

Mit o etacie

dezertero

2014-01-25 23:54

Bardzo często spotykam się z opinią o tym, że praca na etacie jest stanem do którego dążą wszyscy, którzy chcą pracować. W ostatnich latach powstało określenie „umowy śmieciowe”, które zawiera w sobie wszystkie inne formy zatrudnienia poza umową o pracę. Pracodawcy zamiast umowy o pracę zatrudniają pracowników na umowę – zlecenie, umowę o dzieło lub zmuszają nawet do współpracy po założeniu działalności gospodarczej. W stereotypowym myśleniu ogółu, wszystkie wspomniane formy zatrudnienia, uważane są za coś o wiele gorszego od umowy o pracę.

Od razu należy rozczarować optymistów, umowa o pracę nie zapewnia w ogóle żadnej stabilności zatrudnienia, pracodawcy mogą trzy pierwsze umowy zawrzeć z pracownikiem na czas określony, później okazuje się, że kolejna umowa nie jest podpisywana i wracamy do punktu wyjścia. Podczas trwania umowy o pracę na czas określony pracodawca może rozwiązać umowę z wielu powodów np. z powodu likwidacji stanowiska pracy.

Z punktu widzenia człowieka poszukującego wolności umowa o pracę jest jednym z elementów znacznie ją ograniczającą. Taka forma zatrudnienia szczegółowo określa naszą zależność od korporacji, szczegółowo określa również podległość wobec przełożonych. W korporacji możemy robić tylko to, na co korporacja nam pozwoli, nasi przełożeni z kolei na bieżąco mówią nam co mamy robić każdej chwili w pracy. Nie ma tu wiele miejsca na indywidualność, pozostaje szybko nauczyć się zasad życia w korporacji i jeszcze szybciej wykonywać polecenia przełożonych.

Czy wolność kończy się wraz z zatrudnieniem na etat? Chcemy otrzymywać świadczenia, traktując je jako nasze prawa, dając w zamian swoją wolną wolę i indywidualność. Ważnym pytaniem jest, w jaki sposób uzyskać w tym przypadku kompromis, ale czy takiego kompromisu chcemy, co jesteśmy w stanie dać za comiesięczny przelew wynagrodzenia na konto. Widać w tym miejscu pewien dualizm, chcemy być wolni, ale chcemy również podporządkować się, aby mieć spokój egzystencji. Niepokojącym spostrzeżeniem jest to, że z całych sił chcemy przez całe życie uciec od wolności w strukturę korporacji, że nic nie pozostało, poza jak najszybszym oddaniem samego siebie w ręce systemu. Można na to patrzeć w ten sposób, że ideały wolności są dla jeszcze nie zatrudnionych, później niepostrzeżenie zasady ulegają zmianie, młodzi anarchiści zakładają białe kołnierzyki i wszystko ulega zmianie. Jako skrupulatni kierownicy i bogaci prezesi budują potęgę korporacji. Jak dużo znacie pięćdziesięcioletnich anarchistów, pozostających poza systemem?

Etat kusi ludzi wolnych, aby wolnymi być przestali. Sam nie dając w sumie niczego, nie daje stabilizacji, nie daje pewności, a tak go dużo osób odbiera, zmienia ludzi wolnych w elementy obecnego systemu gospodarczego opartego na pieniądzu. Każdy powinien sam zadać sobie pytanie jak dużo siebie może dać systemowi i jak dużo powinien pozostawić dla siebie. W wolności zawarty jest także ten, jakże dla niej ważny wybór. Miejmy jednak na uwadze wybierając dla siebie, co zyskujemy, co też tracimy, jacy byliśmy i jacy jesteśmy, jacy będziemy po naszych wyborach.

Anarcho-Biblioteka



dezertero
Mit o etacie
2014-01-25 23:54

https://cia.media.pl/mit_o_etacie

pl.anarchistlibraries.net